

Sygn. akt II Ca 468/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marcin Miczke

Protokolant: starszy protokolant sądowy Patrycja Hencel

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2022 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K. i B. K.

przeciwko R. B.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Obornikach

z dnia 12 stycznia 2022 r.

sygn. akt I C 517/20

I. zmienia zaskarżony wyrok:

A. w pkt 1. w ten sposób, że nadaje mu brzmienie: zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów po 2.816,70 zł (dwa tysiące osiemset szesnaście złotych i siedemdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20.09.2021 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie,

B. uchyla pkt 1.a. i pkt 1.b.,

C. w pkt 3. w ten sposób, że koszty procesu rozdziela stosunkowo, obciążając nimi powodów w 50% i pozwanego w 50%, ustalając, że powodowie ponoszą przypadające na nich koszty procesu po połowie, nadto pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym rozdziela stosunkowo, obciążając nimi powodów w 50% i pozwanego w 50% i w związku z tym zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanego po 125 zł tytułem zwrotu połowy opłaty od apelacji.

Marcin Miczke

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem uzasadnienie wyroku, zgodnie z art.505¹³ § 2 k.p.c., zawierać będzie jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego art.746 § 1 k.c., art.353¹ k.c. w zw. z art.746 § 1 k.c. i art.65 k.c. są uzasadnione. Jednakże odnoszą się one do uzasadnienia roszczenia odszkodowawczego. Powodowie dochodzili natomiast zapłaty **wynagrodzenia** na podstawie umowy z 6.11.2019 r., a nie **odszkodowania**. Sąd Rejonowy błędnie rozpoznał roszczenie powodów jako o **odszkodowanie**. Sąd odwoławczy stosuje prawo materialne z urzędu, zatem był zobowiązany do dokonania prawidłowej subsumpcji ustalonych faktów pod przepisy prawa materialnego.

W pierwszej kolejności należy rozprawić się z zarzutem naruszenia prawa procesowego - art.233 § 1 k.p.c. Dopiero bowiem niewadliwe ustalenie faktów pozwala na prawidłowe zastosowanie prawa materialnego. Apelujący wiąże zarzut z wnioskiem sądu I instancji, że wypowiedzenie umowy nastąpiło bez ważnego powodu, co ma wynikać z zeznań pozwanego i powódki A. K.. Tymczasem po pierwsze pozwany formułuje swój zarzut w kontekście tego, że utracił zaufanie do zleceniobiorców, co skutkowało podstawą do wypowiedzenia umowy. Kwestia utraty zaufania nie ma znaczenia dla zasadności roszczenia o wynagrodzenie, a samo wypowiedzenie zostało dokonane w trybie umownym z miesięcznym terminem wypowiedzenia. Po drugie apelujący w istocie nie kwestionuje większości ustaleń Sądu Rejonowego, w szczególności dotyczących wykonanych przez powodów czynności. Z uzasadnienia apelacji pozwanego wynika jedynie, że twierdzi on, że z zeznań A. K. nie wynika, aby w grudniu 2019 r. doszło do omówienia z nim prowadzonej sprawy, nadto, że powódka nie zaprzeczyła, że miała spotkać się z pozwanym przed spotkaniem z przedstawicielami ubezpieczyciela. Pierwsza okoliczność nie ma istotnego wpływu na zakres wykonanych czynności w kontekście zasadności roszczenia o wynagrodzenie umowne, o czym niżej. Pozwany nie kwestionuje przy tym, że doszło do spotkania w grudniu 2019 roku. Nie wykazuje jednak, aby ewentualny brak omówienia sprawy miał wpływ na wypłaty kwot odszkodowania, do wypłaty których przyczyniły się pozostałe działania powodów. Druga okoliczność została ustalona po myśli pozwanego, to jest, że powodowie jako ostatni przybyli na spotkanie z przedstawicielami ubezpieczyciela. Pozwany podnosi tę okoliczność w kontekście utraty zaufania i wypowiedzenia umowy, co, jak wskazano, nie ma znaczenia dla kwestii zasadności wynagrodzenia. Po trzecie pozwany wskazuje, że powodowie nie poinformowali go o możliwości zgłoszenia roszczeń z tytułu zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych czy kosztów opieki osób trzecich. To ma jednak związek jedynie z zasadnością wynagrodzenia za odszkodowanie uzyskane przez pozwanego z tych tytułów, a nie wpływa na zasadność wynagrodzenia związanego z innymi wypłatami. Po czwarte to, czy czynności w ramach umowy z 6.11.2019 r. wykonywała tylko bądź głównie A. K., czy także i w jakim zakresie B. K., nie ma żadnego znaczenia. Strony nie zastrzegły rozkładu wykonywania czynności przez każdego z powodów, a wynagrodzenie należy się za wykonane czynności, a nie za to, że wykonała je A. K. bądź B. K..

Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, gdyż ocenił roszczenie powodów, którego ci nie zgłosili do osądzenia. Jednak Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych odnośnie zawartej przez strony umowy, wykonanych przez powodów czynności oraz wypowiedzenia umowy. Do oceny zatem pozostaje, czy czynności powodów dokonane do daty wypowiedzenia (bo bezspornie powodowie nie wykonywali na rzecz pozwanego czynności po wypowiedzeniu, chociaż zgodnie z umową byli do tego gotowi jeszcze przez miesiąc) w kontekście wypłat kwot pieniężnych tytułem odszkodowania na rzecz pozwanego po dacie wypowiedzenia i szczególnie po miesiącu od tej daty (czyli po dacie rozwiązania umowy) uzasadniają zasadność roszczenia powodów o wynagrodzenia na podstawie umowy z 6.11.2019 r. Sąd Okręgowy stwierdził w konsekwencji, że ocena roszczenia powodów nie pozbawia stron jednej instancji. Na podstawie ustaleń Sądu Rejonowego i zebranych dowodów możliwe jest wydanie orzeczenia reformatoryjnego, a więc nie zachodzi konieczność jego uchylecia (art.505¹² § 1 k.p.c.)

Rozpocząć trzeba jednak od tego, że Sąd Rejonowy dokonał częściowo błędnej subsumpcji. Strony zawarły umowę o świadczenie usług z elementami umowy zlecenia (w zakresie dokonywania czynności procesowych), a nie tylko umowę zlecenia. Zatem umowę trzeba traktować jako umowę o świadczenie usług z elementami umowy zlecenia – art.750 k.c. Przepisy o zleceniu w pewnych wypadkach będą stosowane wprost, w pewnym jedynie odpowiednio.

Sąd Rejonowy zasądził kwotę pieniężną tytułem odszkodowania na podstawie art.746 § 1 k.c. Uzasadził, że wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu. Pomijając kwestię błędnej subsumpcji to w przypadku, gdy strony w umowie zastrzegły termin wypowiedzenia, odszkodowanie przyjmującemu zlecenie nie przysługuje, nie ma bowiem powodów do takiej ochrony jego interesów. W razie zastrzeżenia terminu wypowiedzenia kwestia przyczyn wypowiedzenia nie ma znaczenia. Brak ważnych powodów nie wyłącza tu możliwości wypowiedzenia, ani nie rodzi odpowiedzialności odszkodowawczej - dochodzi po prostu do rozwiązania umowy w sposób w niej przewidziany. Jeśli strony zastrzegły termin wypowiedzenia, tym samym określiły z góry, po jakim czasie wygaśnięcie stosunku zlecenia nie będzie już stanowiło naruszenia ich interesu. Ustawa przewiduje roszczenie odszkodowawcze w razie wypowiedzenia umowy bez ważnego powodu, jednak dotyczy to wypadku wypowiedzenia umowy ze skutkiem natychmiastowym, niezależnie od tego, czy w umowie przewidziano termin wypowiedzenia, czy takiego postanowienia umownego nie ma. W przypadku natomiast zastrzeżenia w umowie terminu wypowiedzenia, od woli stron zależy uzgodnienie przypadków, w jakich zleceniobiorcy przysługuje roszczenie odszkodowawcze. Nie uchybia to jednakże prawu biorącego zlecenie do wynagrodzenia w zakresie, w jakim dotyczy wykonanych przez niego czynności. Wynagrodzenie należne na podstawie art. 746 § 1 KC obejmuje czynności, które zostały zakończone („definitywnie”) do chwili wygaśnięcia stosunku prawnego. Jeżeli strony zastrzegły termin wypowiedzenia, wynagrodzenie należy się więc za czynności dokonane między złożeniem oświadczenia o wypowiedzeniu i upływem terminu. Czynności późniejsze nie mieszczą się w ramach podstawy wypłaty wynagrodzenia. (wyrok SN z 14 maja 2002 r., V CKN 1030/00, wyrok SN z Izba Cywilna z dnia 29 października 2020 r. V CSK 492/18)

Jasne jest, że wynagrodzenie należy się tym bardziej za czynności dokonane także do czasu złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu ostatnio przywołanego judykatu wyjaśnił trafnie, że w przypadku umowy, w której wypowiedzenie ograniczono terminem, skuteczność dochodzenia „odszkodowania za sukces” zależy od postanowień umownych. Wskazał, że z okoliczności rozpoznawanej sprawy nie wynika jednak, aby strony uzgodniły wynagrodzenie na rzecz biorącego zlecenie należne także po upływie terminu wypowiedzenia, w razie uzyskania zapłaty od dłużnika. W przypadku umowy z 6.11.2019 r. strony uzależniły wynagrodzenie dla zleceniobiorców od podjęcia czynności, o których mowa § 1 umowy i wypłaty świadczeń po dacie zawarcia umowy. Zatem data rozwiązania umowy nie decyduje o tym, czy powodom należy się wynagrodzenie.

Powodowie nie dochodzili w tej sprawie odszkodowania, ale wynagrodzenia. Powodowie co prawda mieszają roszczenie odszkodowawcze i o wynagrodzenie (choćby twierdzenia powodów na rozprawie 20.09.2021 r.), ale podkreślają, że przed wypowiedzeniem umowy wykonali czynności, za które należy im się zapłata prowizji od kwot wypłaconego odszkodowania (pозew, rozprawa z 20.09.2021 r.) To, jakie roszczenie w istocie zgłaszają powodowie, zależy od przytaczanych faktów, a nie od nazwy „odszkodowanie” bądź „wynagrodzenie”. W szczególności z treści pozwu i dołączonych dowodów jasno wynika, że chodzi powodom o odszkodowanie. Sąd Rejonowy nie dokonał dystynkcji między tymi kategoriami świadczeń (wynagrodzenie a odszkodowanie). **Wynagrodzenie** jest powiązane z czynnościami wykonanymi przez zleceniobiorcę w czasie trwania umowy, w tym w okresie wypowiedzenia. **Odszkodowanie** natomiast związane jest z czynnościami, których nie wykonał, ale które w normalnym biegu spraw wykonałby i otrzymałby za nie wynagrodzenie, a nie wykonał z uwagi na wypowiedzenie umowy przez dającego zlecenie w trybie natychmiastowym i bez ważnego powodu. Sąd Rejonowy wręcz stwierdził, że działania podjęte przez powodów nie miały znaczenia dla ustalenia podstawy wysokości odszkodowania (str.10 uzasadnienia), co w kontekście żądania wynagrodzenia nie jest zasadne. Istotne jest to, że powodowie nie przedstawili twierdzeń faktycznych o tym, że wykonywaliby dalej czynności, do których zobowiązali się w umowie. Twierdzili tylko, że do czasu wypowiedzenia wykonali określone w umowie i wymienione w uzasadnieniu pozwu czynności i powołali się na § 3 ust.2 umowy, który przewiduje, że każda wypłata całości lub części świadczeń przez dłużnika dokonana po podpisaniu niniejszej umowy i podjęciu przez zleceniodawcę czynności uważana jest za efekt pracy zleceniobiorcy i z tego tytułu usługodawcy przysługuje wynagrodzenie. Uzasadnienie Sądu Rejonowego wskazuje, że nie orzekł on o zgłoszonym przez powodów roszczeniu. Nie ocenił wykonanych czynności z punktu widzenia uzyskanego efektu. Innymi słowy nie ocenił, czy i w jakim stopniu wykonane przez powodów czynności pozostają w związku przyczynowym z wypłatą powodowi

świadczeń przez ubezpieczyciela oraz, czy na wypłatę tych świadczeń miały wpływ także inne zdarzenia, w tym czynności dokonane przez samego pozwanego bądź inne osoby, w tym innego pełnomocnika.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego wskazane w apelacji, a odnoszące się do odszkodowania, są tym samym bezprzedmiotowe, bo nie o odszkodowanie idzie w sprawie, ale o wynagrodzenie. Są natomiast zasadne odnośnie tego, że ewentualne odszkodowanie, gdyby powodowie go dochodzili, nie przysługiwałoby. Ta ocena jednakże nie będzie wiążąca w przyszłej sprawie, gdyby powodowie wytoczyli powództwo o odszkodowanie (co jest wątpliwe, ale Sąd Okręgowy dla uniknięcia wątpliwości na to wskazuje), gdyż w niniejszej sprawie ocena prawna wiąże w zakresie przedmiotu rozstrzygnięcia w kontekście dochodzonego roszczenia, a więc roszczenia o wynagrodzenie.

Sąd Rejonowy nie ocenił czynności powodów w kontekście efektu ich pracy, ale także nie dokonał wykładni oświadczeń woli stron umowy z 6.11.2019 r. w zakresie, w jakim dotyczą one wynagrodzenia. Z umowy wynika, że strony umówiły się o procentowe wynagrodzenie za sukces (15% od kwot uzyskanego zadośćuczynienia oraz innych świadczeń), ale wyraźnie powiązały to z wykonaniem czynności, o których mowa w § 1 umowy. Jak wynika z § 3 umowy, wynagrodzenie przysługuje bowiem za czynności, o których mowa w § 1. Sformułowanie zawarte w § 3 ust.2 umowy także nie wskazuje na gwarancyjny charakter uzyskania wynagrodzenia (że przysługuje ono od każdej wypłaty kwot zadośćuczynienia i odszkodowania, niezależnie od podejmowanych czynności), ale jest powiązane z czynnościami podejmowanymi przez powodów, o których mowa w § 1 umowy. Zasadnie w odpowiedzi na pozew pozwany wskazał na związek czynności dokonanych przez powodów do daty wypowiedzenia i wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania (k.26 str.4 odpowiedzi). Gdyby postanowienie § 3 ust.2 umowy rozumieć jako gwarancyjne dla biorącego zlecenie (że należy mu się wynagrodzenie niezależnie rodzaju i celowości podejmowanych czynności umownych), byłoby sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszało interesy pozwanego. Powodowie jednak nie twierdzą, że wynagrodzenie należy im się bez powiązania z wykonanymi czynnościami. Twierdzą jedynie, że wypłata świadczeń po zakończeniu umowy wiąże się z obowiązkiem zapłaty na ich rzecz umówionego wynagrodzenia, bo podejmowali czynności nakierowane na wypłatę świadczeń.

Pozwany zakwestionował twierdzenie, aby to działania powodów przyczyniły się do wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania. Istotne jest jednak, jakie twierdzenia o faktach zakwestionował pozwany. Udowodnienie czynności podjętych przez powodów, od których zależała wypłata świadczeń na rzecz pozwanego, spoczywało na powodach (art.232 zd.1 i art.3 k.p.c.), ze skutkiem z art.6 k.c. Z kolei to, czy i w jakim stopniu działania podejmowane po dacie wypowiedzenia (nie ma bowiem sporu, że w okresie wypowiedzenia powodowie działań nie podejmowali, bo nie chciał tego pozwany) doprowadziły do wypłaty świadczeń (bez związku z działaniami powodów), obciążało pozwanego. W sytuacji bowiem gdy nie ma sporu, że powodowie podjęli czynności, o których mowa w § 1. umowy, oszacowali i zgłosili niektóre roszczenia i przekazali dokumenty do ubezpieczyciela (większości podjętych przez powodów czynności pozwany nie kwestionuje), a więc podjęli działania celowo nakierowane na uzyskanie świadczeń dla pozwanego, to pozwany winien udowodnić, że one nie były wystarczające do uzyskania świadczeń, nadto, że do uzyskania świadczeń potrzebna była dodatkowa aktywność pozwanego bądź jego pełnomocnika.

Jak wskazuje się w doktrynie prawa cywilnego, najbardziej problematyczne będzie rozliczenie wynagrodzenia w przypadku wypowiedzenia wynagrodzenia typu success fee. W zależności od okoliczności konieczne może się okazać odroczenie momentu rozliczenia do czasu rozstrzygnięcia, czy ziściła się przesłanka określona jako sukces, oraz ustalenie, w jakich częściach działania przyjmującego zlecenie i dodatkowe działania podejmowane już bez jego udziału przyczyniły się do jej ziszczenia. (Osajda teza 9 do art.746 Legalis)

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że powodowie zgłosili roszczenie o 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 108.921,24 zł tytułem odszkodowania. Nie wynika natomiast, co było objęte roszczeniem odszkodowawczym zgłoszonym przez powodów. Sąd Rejonowy powołał zeznania powodów i pismo z 21.02.2020 r. Z tego ostatniego pisma nie wynika, jakie roszczenia powodowie zgłosili. Z zeznań A. K. wynika, że zbierała dokumenty, szacowała roszczenia o zadośćuczynienie, co nie było problemem oraz o szacowała odszkodowanie związane z prowadzonym przez pozwanego gospodarstwem rolnym, co nastroczało problemów. Zeznania B. K. są mniej dokładne, bo ten powód

pomagał jedynie w wykonaniu umowy A. K., a czynności związane z wykonaniem umowy podejmowała w znacznej większości ta powódka.

Z decyzji z 11.12.2020 r. k.117 wynika, że pełnomocnik (nie wskazano, kto) w zakresie szkody zgłosił roszczenia wymienione w piśmie (z tytułu zadośćuczynienia, kosztów leczenia, kosztów opieki osób trzecich i zwrotu kosztów dojazdu do szpitala). W apelacji pozwany twierdzi, że powodowie nie poinformowali go, że może zgłosić roszczenia o dojazd do placówek medycznych czy z tytułu kosztów opieki osób trzecich (k.284). Z dowodów przedstawionych przez powodów nie wynika, aby powodowie zgłaszali te ostatnie roszczenia. Który pełnomocnik je zgłosił, nie wiadomo. Opieka miała być świadczona od 28.09.2019 do 11.02.2020r. (12.629 zł) i od 15.01.2020 do 10.09.2020 r. (11.089,60 zł), co w kontekście dat wypowiedzenia umowy (14.01.2020 r.) wskazuje, że roszczenie w dużej części musiało zostać zgłoszone później. Odnośnie dojazdów do placówek medycznych to kwota 415 zł ma marginalne znaczenie, tym niemniej nie wynika z dowodów przedstawionych przez powodów, aby to roszczenie zgłosili. Powodowie nie domagają się z kolei wynagrodzenia za przyznane odszkodowanie w zakresie kosztów leczenia (14.713,64 zł) wskazując, że do momentu prowadzenia przez nich sprawy pozwany był jeszcze w trakcie leczenia. (k.116v pismo powodów z 30.08.2021 r.) Idąc tym tokiem, skoro opieka była potrzebna pozwanemu także po dacie wypowiedzenia, to na pewno roszczenie o nią nie mogło zostać zgłoszone przynajmniej za okres od dnia wypowiedzenia. Powodowie zresztą nie twierdzą, aby takie roszczenie zgłosili. Mając to na uwadze ocenić trzeba, że powodowie na pewno zgłosili roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł (ustalenie Sądu Rejonowego niekwestionowane przez pozwanego), z czego przyznano i wypłacono pozwanemu tytułem zadośćuczynienia 51.200 zł. Na pewno zgłosili roszczenie o naprawę traktora na kwotę 8.088,37 zł jeszcze w listopadzie 2019r., co wynika z k.119 (e-mail A. K. do ubezpieczyciela) i k. 120, z czego przyznano i wypłacono pozwanemu odszkodowanie w kwocie 6.575,92 zł k.118. Zatem podstawę ustalenia wynagrodzenia (a nie odszkodowania) stanowi kwota 57.775,92 zł. Czynności umowne podjęte przez powodów na pewno mają związek z wypłaconą kwotą.

Pozwany twierdził, że doprowadził sprawę karną do rozstrzygnięcia, a więc skazania myśliwego, a zatem przesądzenia zasady odpowiedzialności, od czego uzależniona była wypłata świadczeń. Jednak organ obowiązany do ścigania przestępstw działał w sprawie karnej z urzędu zgodnie z zasadą legalizmu – art.10 § 1 k.p.k., sąd w procesie karnym działał zgodnie z tą samą zasadą z urzędu – art.9 § 1 i 167 k.p.k., mając na uwadze, że ustalić powinien fakty zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej – art.2 § 2 k.p.k., realizując cele, o których mowa w art.2 § 1 k.p.k. Sąd karny jest zobowiązany do aktywności z urzędu w celu wyjaśnienia sprawy, ustalenia faktów zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej i wydania obiektywnie słusznego wyroku. Zatem twierdzenie, że to pełnomocnik (czy to oskarżyciela posiłkowego, czy oskarżonego) doprowadził do zakończenia sprawy karnej jest chybione, niezależnie od tego, jak długo się toczyła. Aby udowodnić, że to działania pełnomocnika przyczyniły się, w szczególności w istotny sposób, do odkrycia faktów i skazania, potrzebny byłby dalej idący dowód co do konkretnych czynności podejmowanych przez pełnomocnika w toku procesu i wykazania związku tych działań z wynikiem sprawy – wydaniem wyroku skazującego. Tego pozwany nie udowodnił. Gdyby proces karny był kontradiktoryjny, jak proces cywilny, to z samego faktu występowania pełnomocnika i wygrania sprawy przez stronę, którą reprezentuje, możnaby, na zasadzie art.231 k.p.c., wyciągnąć wniosek, że ten pełnomocnik przyczynił się w walnie, w zasadzie doprowadził do wydania wyroku określonej treści. Nie da się natomiast zbudować takiego domniemania w odniesieniu do postępowania karnego.

Odnośnie zadośćuczynienia to oprócz kwestii wyroku karnego pozwany wskazywał, że nowy pełnomocnik prowadził rozmowy z ubezpieczycielem dotyczące przyznania „bezsportnych świadczeń” (skoro bezsportnych, to jaki był wkład nowego pełnomocnika) oraz uzupełniał znaczną ilość wymaganych przez ubezpieczyciela dokumentów. Jednak pozwany nie wskazał konkretnie, czego dokumenty dotyczyły, w szczególności którego z roszczeń. Można się domyślać, że chodziło o koszty leczenia, skoro pozwany w dalszym ciągu podlegał leczeniu, co wskazali powodowie w piśmie z 30.08.2021 r. O wysokości zadośćuczynienia decydują, najogólniej mówiąc, okoliczności związane z leczeniem oraz przewidywane skutki dla zdrowia poszkodowanego, nadto stopień jego cierpienia fizycznych i psychicznych. Znaczenie ma także to, że pozwany musiał korzystać z pomocy osób trzecich, co mogło wiązać się z dyskomfortem psychicznym. Okoliczności istotne do ustalenia wysokości zadośćuczynienia powinno się ustalać na ogół na koniec leczenia zasadniczego, gdy można przewidzieć także skutki wypadku dla zdrowia poszkodowanego i ewentualne

ograniczenia na przyszłość. Skoro pozwany w dacie rozwiązania umowy zlecenia nadal podlegał leczeniu, wymagał pomocy osoby trzeciej do września 2020 r., a zadośćuczynienie przyznano dopiero w grudniu 2020 r., po badaniu lekarza ze strony ubezpieczyciela, co miało miejsce w drugiej połowie 2020 r., to można przyjąć, że okoliczności po dacie wypowiedzenia umowy także były istotne dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Jak można wnosić z decyzji o przyznaniu zadośćuczynienia i odszkodowania z września i grudnia 2020 r., ubezpieczyciel zwlekał z uznaniem roszczeń do czasu przesądzenia zasady odpowiedzialności, czyli zakończenia sprawy karnej. Jednak leczenie pozwanego toczyło się niezależnie i jego zakończenie miało wpływ na ocenę wysokości zadośćuczynienia. Do tego ostatniego potrzebna była także ocena lekarska, ale to należało już tylko do ubezpieczyciela i powołanego przez niego lekarza. Jak wynika z decyzji z 11.12.2020 r., ubezpieczyciel uzyskał opinię medyczną, a lekarz orzecznik ocenił 30% uszczerbku na zdrowiu pozwanego, co pozwoliło na oszacowanie zadośćuczynienia na poziomie 51.200 zł i jego wypłatę. Nowy pełnomocnik zapewne dostarczył odpis wyroku karnego ubezpieczycielowi, jak i dokumentację co do leczenia powstałą do dacie wypowiedzenia umowy zlecenia pozwanego z powodami.

Reasumując, na podstawie twierdzeń stron i dowodów zaoferowanych przez nie, mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, można stwierdzić, że na przyznanie kwoty zadośćuczynienia wpływ miały zarówno czynności powodów dokonane w trakcie wykonywania czynności na podstawie umowy z 6.11.2019 r., jak i czynności kolejnego pełnomocnika i samego pozwanego w okresie po dacie wypowiedzenia umowy. Pozwany nie udowadnia co prawda konkretnych czynności, które były podejmowane przez nowego pełnomocnika, a które przyczyniły się do wypłaty zadośćuczynienia, jednak niewątpliwie miały one miejsce, co wynika z powyższej analizy.

Pozwany nie kwestionuje ustaleń Sądu Rejonowego, że powodowie gromadzili dokumenty do postępowania likwidacyjnego, dostarczane im przez żonę pozwanego, że powódka monitowała szpital o dokumentację medyczną. Z pisma z 9.12.2019 r. powodów do przedstawiciela ubezpieczyciela wynika, że przedkładają oni dokumentację lekarską pozwanego wymienioną w piśmie, krótko wskazując na doznane przez pozwanego obrażenia. W piśmie z 7.01.2020 r. powodowie wskazali natomiast przedstawicielowi ubezpieczyciela na konieczność dalszego, przynajmniej rocznego leczenia pozwanego i że dokumentację będą dalej dosyłać na bieżąco. Nie ma wątpliwości, że po wypowiedzeniu pełnomocnictwa dokumentacja medyczna był pozyskiwana przez nowego pełnomocnika i przesyłana ubezpieczycielowi. Działania tak powodów, jak i nowego pełnomocnika pozwanego polegały więc na uzyskiwaniu dokumentów leczenia i przekazywaniu ich ubezpieczycielowi. Powodowie na podstawie dokumentów oraz rozmów z pozwanym i jego żoną oszacowali roszczenie o zadośćuczynienie, sformułowali je i wystąpili z o zapłatę do ubezpieczyciela. Nowy pełnomocnik pozwanego przekazywał dalszą dokumentację medyczną oraz odpis wyroku w sprawie karnej. Z dowodów nie wynika, aby chodziło o inną aktywność pełnomocników. Mając na uwadze te okoliczności sprawy ocenić można, że do wypłaty zadośćuczynienia przyczynili się tak powodowie, jak i nowy pełnomocnik pozwanego, przy czym działania każdego z pełnomocników (powodów i nowego pełnomocnika) przyczyniły się w równym stopniu do przyznania zadośćuczynienia. Oceniając rzecz rozsądnie, w braku ostrych kryteriów, Sąd Okręgowy ocenił, że działania powodów i nowego pełnomocnika przyczyniły się do przyznania i wypłaty zadośćuczynienia po 50%.

Co do przyznania odszkodowania za naprawę ciągnika to po sformułowaniu roszczenia przez powodów i przekazaniu ubezpieczycielowi faktury za naprawę, po dacie wypowiedzenia umowy zlecenia wystarczyło jedynie dostarczenie przez nowego pełnomocnika odpisu wyroku karnego skazującego. Odszkodowanie przyznano dopiero we wrześniu 2020 r. Zatem działanie nowego pełnomocnika polegało na reprezentowaniu pozwanego w sprawie karnej (jak należy rozumieć, jako pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego) oraz dostarczeniu odpisu wyroku w sprawie karnej. Sam wpływ czynności pełnomocnika na skazanie nie został przy tym udowodniony. W tym więc wypadku trzeba ocenić, że czynności powodów przyczyniły się w 75% do przyznania odszkodowania za naprawę traktora.

Kwestie braku udzielenia instrukcji pozwanemu przez powodów przed spotkaniem z przedstawicielami ubezpieczyciela i braku zaufania pozwanego do powodów nie mają znaczenia przyczynowego dla kwot przyznanego

zadośćuczynienia i odszkodowania za naprawę kombajnu, a więc nie mają wpływu na wynagrodzenie powodów z umowy z 6.11.2019r.

Podstawą do wyliczenia wynagrodzenia jest kwota 57.775,92 zł (suma kwot przyznanego zadośćuczynienia 51.200 zł i odszkodowania za traktor 6.675,92 zł). 15% od obu kwot to odpowiednio 7.680 zł i 986,38 zł. 50% pierwszej kwoty to 3.840 zł, a 75% drugiej to 740 zł. Łącznie kwota wynagrodzenia wynosi 4.580 zł. Nie ulega odjęciu kwota 3.000 zł, gdyż z umowy wynika, że prowizja jest niezależna od zaliczki, a z zeznań pozwanego wynika, że rozumiał zaliczkę jako daną „na rozruch sprawy”.

Zastosowanie w sprawie znajdzie art.379 § 1 k.c. jest bowiem dwoje wierzycieli, a świadczenie jest podzielne. Z umowy i ustawy nie wynika, aby zobowiązanie pozwanego wobec powodów miało charakter solidarny (art.369 k.c.) Solidarność wierzycieli (nie tylko dłużników) może wynikać zarówno z ustawy, jak i z czynności prawnej. (np. Osajda teza B.6 do art.367 KC Legalis) Solidarność wierzycieli – powodów nie wynika ani z umowy, ani z ustawy.

Z treści umowy wynika, że strony umówiły się o kwotę prowizji netto. Dla pozwanego prowadzącego rozległą działalność rolniczą, leasingującego samochody i maszyny rolnicze, płacącego zobowiązania miesięczne na poziomie 30.000 zł (niekwestionowane zeznania A. K.) jasne więc było doliczenie podatku VAT. Rozeznanie pozwanego jasno też wynika z jego zeznań. Pozwany nie negocjował zresztą doliczenia do wynagrodzenia podatku VAT.

Pozwany zarzucił w toku procesu w I instancji nadużycia prawa przez powodów (czyli sprzeczność dochodzenia wynagrodzenia z zasadami współzycia społecznego). Pełnomocnik pozwanego odwołał się do porównania wielkości żądanego wynagrodzenia do podjętych czynności, że w jego ocenie czynności powodów było niewiele, a wynagrodzenie w stosunku do nich za wysokie. Jednak strony nie zawarły umowy o wykonanie określonego pakietu czynności, nie uzależniły wynagrodzenia od ilości wykonanych czynności, ale uzależniły wynagrodzenie od tego, czy czynności, na które się umówiły, doprowadzi do sukcesu w postaci wypłacenia zadośćuczynienia. Jeśli zatem choćby jedna z czynności podjętych przez powodów skutkowałą zapłatą odszkodowania, to wynagrodzenie z umowy z 6.11.2019 r. przysługuje. 15% od kwoty zadośćuczynienia nie krzywdzi rażąco pozwanego.

Zgodnie z art.735 k.c. strony mogą umówić się o wysokość wynagrodzenia. Możemy mieć do czynienia z wynagrodzeniem taryfowym albo wynagrodzeniem zależnym od nakładu pracy. Istnieją trzy podstawowe konstrukcje wynagrodzenia w stosunku zlecenia:

- 1) wynagrodzenie ryczałtowe za dokonanie czynności prawnej będącej przedmiotem zlecenia;
- 2) wynagrodzenie godzinowe, uzależnione od ilości czasu poświęconego spełnieniu świadczenia;
- 3) wynagrodzenie "prowizyjne od sukcesu" (tzw. success fee), które aktualizuje się z chwilą osiągnięcia określonego rezultatu (np. zawarcie umowy na określonych warunkach, wygranie sprawy itp.). Możliwe jest bowiem uregulowanie umowne, uzależniające zapłatę całości lub części wynagrodzenia od osiągnięcia określonego rezultatu, określonego w umowie zlecenia (zob. też wyr. SN z 27.11.1969 r., II CR 494/69, Legalis).

Strony umowy z 6.11.2019 r. umówiły się o wynagrodzenie prowizyjne za sukces (wypłatę świadczeń odszkodowawczych) w powiązaniu z tym, aby do wypłaty doprowadziły czynności podjęte na podstawie umowy. Bez względu jednak, jakie to czynności i w jakim zakresie godzinowym. Stąd zarzut nadużycia prawa czy sprzeczności żądania z zasadami współzycia społecznego uzasadniany nieadekwatnością wysokości wynagrodzenia do nakładu pracy jest chybiony.

Powodowie nie uzasadnili, dlaczego żądają odsetek ustawowych za opóźnienie od 3.03.2020 r. Uzasadnienie Sądu Rejonowego jest oczywiście nieprawidłowe i to z kilku przyczyn. Sąd potraktował pismo powodów z 21.02.2020 r. jako wezwanie do zapłaty. Tymczasem z pisma wynika tylko tyle, że powodowie domagają się, aby pozwany ich informował na bieżąco o przyznanach świadczeniach co do kwot zadośćuczynienia 100.000 zł i odszkodowania 108.921,24 zł. Wskazali na obowiązek bieżącego informowania powodów i to w terminie 7 dni od otrzymania decyzji

celem wystawienia przez nich faktury. Nie jest to więc wezwanie do zapłaty. Po drugie w dacie wytoczenia powództwa i doręczenia odpisu pozwu pozwanemu roszczenie nie mogło być wymagalne, gdyż wypłata świadczeń jeszcze nie nastąpiła. Wszak wynagrodzenie zostało ustalone jako procent od sukcesu – uzyskanych świadczeń.

Wracając do analizy obowiązku informacyjnego pozwanego o wypłacie świadczeń odszkodowawczych, to należy zadać pytanie, z czego on wynika? Nie wynika bowiem z umowy z 6.11.2019 r. Wynika zatem z obowiązku dłużnika współdziałania w wykonaniu zobowiązania z art.354 § 1 k.c. Treść pisma powodów z 21.02.2020 r. była usprawiedliwiona treścią umowy z 6.11.2019 r., skoro powodom przysługuje wynagrodzenie powiązane z wykonanymi czynnościami, do których się zobowiązali, bez względu na to, czy świadczenia zostaną wypłacone w trakcie trwania umowy, czy po jej zakończeniu. Z art.354 § 1 k.c. wynika dla pozwanego obowiązek informowania powodów o wypłacie świadczeń w terminie 7 dni, bo taki, rozsądny termin wyznaczili dłużnikowi powodowie dla spełnienia tego obowiązku – 455 k.c.

Skutkiem zawiadomienia powodów przez pozwanego o wypłacie świadczeń powinno być wezwanie skierowane przez powodów do pozwanego do zapłaty kwoty wynagrodzenia. Termin spełnienia świadczenia o wynagrodzenie umowne nie wynika z umowy, nie wynika z właściwości zobowiązania, zatem świadczenie o wynagrodzenie jest wymagalne od wezwania – art.455 k.c. Brak wykonania obowiązku informacyjnego, o którym mowa wyżej, może być podstawą, co najwyżej, do odpowiedzialności odszkodowawczej, jednak tej powodowie w sprawie nie żądali. Zatem roszczenie odsetkowe za opóźnienie nie zależy od wykonania przez pozwanego obowiązku informacyjnego, ale jedynie od wezwania powoda do zapłaty kwoty wynagrodzenia.

Odszkodowanie w kwocie 52.100 zł z tytułu zadośćuczynienia zostało przyznane decyzją ubezpieczyciela z 11.12.2020 r., a odszkodowanie w kwocie 6.575,92 zł decyzją z 22.09.2020 r. Nie wiadomo, kiedy pozwany otrzymał obie decyzje i kiedy kwoty pieniężne zostały wypłacone na rachunek pozwanego, czyli, kiedy „uzyskał” (sformułowanie z umowy zlecenia) pieniądze. Powód zeznając 23.11.2020 r. stwierdził, że żadnych decyzji ubezpieczyciela nie otrzymał i żadnych pieniędzy. Trudno to zrozumieć, ale w istocie brak dowodu, kiedy decyzje zostały pozwanemu bądź jego pełnomocnikowi doręczone i kiedy nastąpiły wypłaty. Pozwany w piśmie z 20.09.2021 roku (błędnie wskazano, że 2020r.) wskazał, że te dwie decyzje (22.09.2020 i 11.12.2020 r.) zostały wydane. Nie kwestionował także twierzeń powodów zawartych w piśmie z 30.08.2021 r., że kwoty świadczeń, o których mowa w obu decyzjach zostały wypłacone. Zatem przynajmniej od daty złożenia pisma z 20.09.2020 r., co nastąpiło na rozprawie w tej dacie (20.09.2020 r.) można przyjąć za pewne, że powód uzyskał kwoty pieniężne, o których mowa w decyzjach. Udowodnienie, że nastąpiło to wcześniej, obciążało powodów. Zatem pozwany winien zapłacić odsetki ustawowe za opóźnienie od 20.09.2021 r. Dalej idących odsetek (za okres wcześniejszy) powodowie nie udowodnili, nie składali wniosków co do dat wpływu pieniędzy na konto pozwanego (z decyzji wynika, że pieniądze wypłacono na konto) ani nie jest to okoliczność, która byłaby bezsporna. Sąd nie ma obowiązku poszukiwania dowodów z urzędu, tym bardziej za zawodowych adwokatów.

Powodowie wygrali w 46%, przegrali w 54%, zatem zasadne jest rozdzielenie kosztów procesu w I instancji po 50%. Koszty rozliczy referendarz sądowy.

Mając powyższe na uwadze wyrok Sądu I instancji podlegał zmianie na podstawie art.386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy uwzględniając częściowo apelację, oddalił też powództwo w części przez Sąd Rejonowy nie oddalanej. Dalej idąca apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna na podstawie art.385 k.p.c.

Konsekwentnie koszty postępowania apelacyjnego zostały przez Sąd Okręgowy rozdzielone stosunkowo na podstawie art.100 w zw. z art.391 § 1 k.p.c. Wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi 9.175 zł, pozwany wygrał co do kwoty 3.541 zł, czyli w 38%, powodowie w 62%. Taka sytuacja także usprawiedliwia rozdzielenie obowiązku zwrotu kosztów procesu w II instancji w proporcjach po 50%, tym bardziej, że ostatecznie zasądzona kwota jest rezultatem także swobodnej (choć nie dowolnej) oceny sądu odnośnie tego, na ile czynności powodów przyczyniły się do wypłaty odszkodowania na rzecz pozwanego. Opłata od apelacji wynosi 500 zł, pozwanemu należy się 250 zł (po 125 zł od każdego z powodów), koszty zastępstwa procesowego wynoszą po 900 zł i strony ponoszą je we własnym zakresie.

Marcin Miczke